

zgr 06 08 2023r Marian – Nowe życie

zgr 06 08 2023r Marian – Nowe życie

Chwała Bogu. To jest niesamowite, że dotarliśmy do ostatniego dnia na tej łodzi, okręcie Nadzieja. Jesteśmy coraz lepiej widzącymi, do którego celu ten okręt zmierza, że to jest cel wspaniałego miejsca bycia z Bogiem teraz i wiecznie.

I dzisiaj normalną jest rzeczą, myślę, że będziemy rozmawiać o Chrystusie Jezusie jako naszym nowym życiu, bo to jest właśnie to, po co to wszystko się dzieje. I wiecie, dla apostoła Pawła to było olbrzymie odkrycie - on po raz pierwszy odkrył że Słowo Boże nikt nie jest w stanie wypełnić. On starał się, starał się, starał się, aż w końcu odkrył, że nie ma żadnego człowieka na ziemi który mógłby wypełnić to, co powiedział Bóg. Jest tylko jedno rozwiązanie Boże - mógł wypełnić to Jego Syn, to było postawione przed Jego Synem. Tylko On mógł przyjść tu i wypełnić każde Słowo. On jest Słowem, który stał się ciałem, moi drodzy. Gdy to odkrył, to rozumiał, że wszystkie jego wysiłki to była próba ciała zrobienia tego, co może zrobić tylko Bóg.

A kolejna rzecz, że teraz to wszystko, co powiedział Jezus, znowu nie może zrobić żaden człowiek. Kto może to zrobić? Duch Święty. Dlatego Paweł wiedział, że ciało tu nic nie pomoże. Masz jeszcze wyższe wymagania niż wcześniej były, ale znowu widzicie, ludzie są tak uparci, że znowu się mżolą, mżolą się, próbują się z tym zmierzyć i co dzieje się? I żyją tak po prostu jak po porażkach, bo przegrali wszystkie swoje bitwy. Powinni przegrać czy nie? No powinni przegrać, bo jeżeli to by było możliwe dla człowieka, to by Jezus nie musiał tu przyjść. A więc jeśli zakon Mojżeszowy był niemożliwy do wypełnienia przez człowieka, to tym bardziej zakon Chrystusowy.

I gdy Paweł to odkrył, on odpoczął i powiedział: Teraz wiem co mam robić. Mam należeć do Chrystusa, aby Duch Święty ożywiał mnie według tych Słów, które powiedział Jezus. I wszystko zaczęło działać. Jak naprawdę zaczęło działać? Bo Bóg wykonuje Swoje zadanie według Swojej własnej woli. I jeśli człowiek tego nie zrozumie, to może mżolić się z tą prawdą i mówić: Wiesz, ja naprawdę chcę; tak jak Saul z Tarsu. Chcę to zrobić, ale jakoś mi to w ogóle nie wychodzi. No i nigdy nie wyjdzie, do śmierci ci nie wyjdzie.

Jest to tylko możliwe dzięki Słowu, które stało się ciałem i Duchowi Świętemu, który ożywia wszystkich tych, którzy wierzą Jezusowi Chrystusowi według tego, co ten Jezus Chrystus powiedział. Jezus mówił: Ja pošę Ducha Świętego i On potwierdzi każde Słowo i wprowadzi was w każde Słowo, które powiedziałem. Gdzie to jest odpoczynek? Nareszcie mogę chwalić Pana, być spokojnym. Ten, który podjął się dzieła zbawienia mnie, kiedy jeszcze nie było nieba i ziemi, rzeczy widzialnych i niewidzialnych; On nigdy nie myli się i zawsze osiąga swój cel - jestem już w niebie. Nie polegam na sobie, nie szukam, że ja zrobię to, co tu jest napisane. Wiem kto to robi. Wolę polegać na Nim niż na sobie i rozpadać się co chwilę o własne ograniczenia cielesne. Dlatego wielu dało sobie spokój z chrześcijaństwem, bo uznali, że to nie da rady. Ale to wcale nie chodzi o to, że jak nie da rady, to trzeba przegrać. Nie. Da radę. Kto da radę? Jezus Chrystus i Duch Święty. Bóg ustalił już - On działa jedynie przez Swojego Syna i przez Swego Ducha Świętego. Przez nas działa tylko na zasadzie, kiedy należymy do Jezusa Chrystusa i Duch Święty nas ożywia dla Boga. Tylko na tej zasadzie działa. Jesteśmy jak naczynia przeznaczone przez Boga do napełnienia życiem Jego Syna i mocą jego Świętego Ducha. I to jest piękna Ewangelia.

List do Rzymian, szósty rozdział, wiersze 3.4: „Czy nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego zostaliśmy ochrzczeni?” Zwróć uwagę, kiedy Ananiasz przyszedł do Saula z Tarsu i kiedy Saul z Tarsu dowiedział się, że Jezus Chrystus jest tym Panem posłanym od Ojca, który decyduje o wszystkim, któremu Ojciec wszystko dał, to ten Ananiasz mówi do Saula: A teraz nie zwlekając ochrzczij się, kończ swoje stare życie, człowieku, biegnij szybko! Czeka na ciebie wspaniałe, nowe życie. Po co jeszcze masz się dręczyć, biegnij. I Paweł wiedział, Saul z Tarsu wiedział, co Ananiasz chce przez to powiedzieć - nie zwlekając, idź się ochrzcić. Po co masz jeszcze się mordować człowieku ze swymi grzechami? Zrzuć je i żyj nowym życiem.

Ja rozumiem, wiecie to jest dla mnie wspaniałe, że rozumiem to, co się tam dzieje dlatego, że rozumiem - Chrystus jest wspaniałym życiem. Jak możesz odwlekać korzystanie ze wspaniałego życia, skoro wiesz, że jest wspaniałe życie. A ty żyjesz tym starym życiem.

To jest właśnie Ewangelia, to jest radosna nowina. Dlatego oni nawet i w nocy chrzcili. Kiedy tylko człowiek zrozumiał, i w nocy kończył stare życie, żeby rozpocząć nowe życie. Bo to jest radosna wiadomość. Wiecie, ilu ludzi zostało ochrzczonych i nic nie wiedzą z tego po co zostali ochrzczeni; ani nie rozumieją że zostali zanurzeni w swoją śmierć, ani nie powstałi z wielkim zachwytem, by rozpocząć nowe życie. Zostali zanurzeni, wynurzeni i poszli dalej robić swoje. To jest tragedia kiedy człowiek nie wie, co się dzieje. A ci, którzy chrzczą, nie rozumieją co robią w tym momencie. Jedni to są nieudacznicy, którzy nie wiedzą co robią i drudzy nieudacznicy, którzy nie są wprowadzeni w prawdę przez tych, którzy ich chrzczą i dalej żyją swoim życiem. Chrzczący powinien wiedzieć, co on robi, kiedy zanurza w wodę. I kiedy wynurza tego człowieka, to nie po to, żeby dalej żył dla siebie, tylko dla Chrystusa. A jeśli ten, który chrzci, nie wierzy w ogóle i ten, który jest chrzczony nie wierzy, to później takie życie wygląda jak wyglądało wcześniej; nic się nie zmienia.

U Boga wszystko działa na Słowo, ale to potwierdza Jezus. Ty nie jesteś zanurzony tylko w wodę, ty jesteś zanurzony w Niego, w Jego śmierć. On cię miał już tam, a teraz cię przyjął. I w tej wodzie zostajesz, bo to jest obraz chrztu w śmierć. Zostajesz w Jego śmierci. Koniec człowieku twego życia! Chcesz tego, bo nie chcesz już żyć po staremu. Dlatego potrzebujesz chrztu. Nie chcesz żyć dalej po staremu, skoro wiesz że Jezus umarł, żeby skończyło się twoje stare życie. A więc kiedy wynurzą cię, to już nie chcesz żyć więcej dla złego, nie chcesz czynić to co diabeł. Teraz nareszcie masz nowe życie, chcesz żyć nowym życiem a nie swoim. Ty wierzysz w to, dlatego idziesz, dlatego jest pytanie: Czy wierzysz że Jezus Chrystus jest Synem Bożym? Mówisz: Wierzę. To ten Syn Boży wyrywa cię z tego synostwa diabła i daje ci bycie synem Bożym po wyjściu z chrztu. Możesz z tego korzystać, albo zostawić to i dalej żyć po swojemu. Pan zawsze gwarantuje, że potwierdzi każde Słowo, które mówi, gdy ty będziesz Mu wierzyć. Bez wiary to wszystko jest puste. Faktycznie, to są wtedy tylko jak symbole, jakby wieszał sobie krzyż na szyję, a nie korzystał z krzyża codziennie. Co z tego, że nosi krzyż, ale to nie jest ten krzyż, to nie jest ta śmierć.

A więc mamy apostoła, który doskonale to rozumie. On rozumie co skończył. On nie myślał w ogóle, żeby wracać do starego życia. On zrozumiał, że szkoda każdej sekundy, skoro mam nowe życie. Dlaczego mam żyć po staremu, skoro mam nowe życie. Dla niego było to po prostu logiczne i przyjął to, i zaczął od razu nowe życie. Skończyło się stare. I dlatego on pisze te wszystkie Słowa: „*Stare przeminęło, wszystko stało się nowe*”. To dla niego to jest oczywista sprawa.

My jesteśmy często przez te oszukiwane lata niedouczeni i dla nas to wszystko jest tylko jakby, że coś się dzieje, a my w ogóle nie wiemy co się dzieje. Rozumiecie, jakbyśmy robili coś, a nie mieli w ogóle pojęcia co z tego ma być. Byłeś kiedyś na takim zadaniu? Przychodzi pełno ludzi na budowę, wszyscy mają robić, a nikt nie wie co mają robić. I każdy coś robi, bo trzeba coś robić. I przepracowali cały te

osiem godzin i co z tego wyszło? Masz stu chrześcijan, dwustu, trzystu i robią, i robią, i robią, ale nie wiedzą co robią. I co potem masz z tego? Jeszcze gorszy bałagan. Każdy więc powinien wiedzieć, co mówi Słowo i wierzyć, i tak przyjmować, że tak właśnie Duch Boży będzie działał, jak jest napisane w Biblii. I Duch Święty będzie działał, sto procent gwarancji. On nie zaniedba żadnego człowieka, który wierzy w Jezusa Chrystusa.

I dalej apostoł pisze w Liście do Rzymian 6,4: *„Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili.”* Zwróćcie uwagę, apostoł o tym wiedział.

To jest właśnie to, że wielu nie wierzy i dalej próbuje iść bez wiary. Czytają Słowa, piękne Słowa prawdy, wspaniałe prawdy, lecz nie mogą z tego skorzystać, gdyż nie wierzą, że to jest prawda, dlatego kolebią się tym swoim starym życiem. A powiem wam jeszcze pewną taką rzecz, o której może nie wiecie, że Bóg jest dobry. Bóg jest dobry i pozwoli kłócącym się kłócić się całą wieczność, sprzeczącym się sprzeczać całą wieczność. Jeżeli nie rozliczysz tego tu na ziemi, to Bóg pozwoli ci robić to dalej, w gehennie. Bóg jest dobry. Jak lubisz sprzeczać się, On pozwoli ci całą wieczność sprzeczać się, lubisz się kłócić, będziesz całą wieczność kłócić się. I będziesz miał tego swojego drugiego kłócącego się. Bo jak nie rozliczycie się przed spotkaniem z Panem, będziecie tam cały czas razem. Ten twój najgorszy wróg, przeciwnik, z którym się sprzeczasz, będziesz mógł razem z nim sprzeczać się całą wieczność, rozliczać kto ma rację. Bóg jest dobry, moi kochani. Jak ty to lubisz, On ci pozwoli to robić. Ale ja nie myślę korzystać z dobroci Bożej dlatego, żeby pozwolił mi dalej kłócić się z kimś o rację. Chcę korzystać z dobroci Bożej, żeby pozwolił mi wejść do Swego domu, w którym nikt nie będzie się kłócił, w którym wszyscy będą się miłować, cieszyć sobą nawzajem. Pamiętaj.

Teraz będę czytał o tym, co mówię. O tym mówił Jezus. Pan Jezus powiedział takie Słowa w Ewangelii Łukasza 5,36-39: *„Powiedział im także podobieństwo: Nikt nie odrywa kawałka z nowej szaty, aby połatać szatę starą, bo inaczej rozedrze nowe, a łata z nowego nie będzie się nadawała do starego. I nikt nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej młode wino rozsądzi bukłaki i samo się wyleje, i jeszcze bukłaki zniszczą. Lecz młode wino należy lać do nowych bukłaków. I nikt napiwszy się starego, nie chce od razu młodego; mówi bowiem: Stare jest lepsze.”* On pokazuje, że wielu ludzi przyzwyczało się do starego życia. Wielu faryzeuszy, uczonych przyzwyczało się do zakonu i oni nie chcą takiej łaski, którą przyniósł Chrystus Jezus, bo im smakuje zakon. Saul z Tarsu też był rozsmakowany w zakonie i on odrzucał to nowe wino, które przyszło w Chrystusie Jezusie, bo mu stare smakowało lepiej. Ale gdy posmakował nowego, zrozumiał, że stare w porównaniu do nowego, nie ma smaku. Smak naprawdę ma dopiero to nowe wino, to młode wino – Chrystus. Dopiero On naprawdę smakuje.

I teraz jeżeli wzięłbyś coś z Chrystusa i dołożył do starego człowieczeństwa, to co się stanie? Rozedrze to wszystko. To więc co z nowego, nie nadaje się do starego. A to ze starego, nie nadaje się do nowego. Wszystko skończyło się, stare przeminęło, wszystko stało się nowe. W Chrystusie nie ma nic starego. Ludzie, którzy balansują między starym a nowym, w ogóle nie rozumieją Ewangelii. To są podróżnicy, którzy zwiedzają i Królestwo Boże i królestwo diabła, i nie są zdecydowani, gdzie faktycznie byłoby im lepiej. Wiecie gdzie skończą? W gehennie. Bo tylko to, co w Chrystusie idzie do wieczności. Ludzie myślą, że Słowo Boże to jest taka litera, która mówi coś, ale nie koniecznie trzeba tak myśleć i tak żyć. Jeśli nie będziesz tak myśleć i tak żyć, pójdziesz tam, gdzie to Słowo Boże mówi; tam gdzie idą bezmyślni, do gehenny, do ognia. Tak Jezus mówi, że wszyscy, którzy nie chcą przyjąć Ewangelii, pójdą do ognia, pójdą do gehenny, by tam dalej robić to swoje zło. Nie to, że będzie karczma, będzie pił, bo mu smakuje. Nie. Nie będzie karczmy, nie będzie pił, ale będzie miał zawsze tęsknotę, żeby się napić. Robak ich nie ginie. Diabeł może im mówić: No, tak ci się podobało, tak będziesz miał i tam, to idź tam, bo w niebie

zawsze śpiewają, tam nudno jest. Nie. W niebie jest wspaniale.

Pan Jezus więc mówi, że nie nadaje się nic z nowego do tego starego. Jeżeli więc nie chcesz być stale rozrywany tą Ewangelią i być stale tylko szarpany tą Ewangelią, to skończ ze starym i wtedy doznasz jak nowe buduje cię, i będziesz wzrastać wszędzie gdzie jesteś, tu, w domu. Wszędzie będziesz budowany przez Pana Jezusa Chrystusa, przez Ducha Świętego. Wszędzie, wszędzie. Tu nie ma miejsca jedynie zbawczego, nie ma super miejsca, w którym jest idealnie, gdzie ty dopiero tu będziesz wzrastać. Wszędzie będziesz wzrastać, w pracy, w domu, gdy będziesz jadł, gdy będziesz pił, gdy będziesz się ubierał, gdy będziesz się kładł spać. Wszędzie będziesz wzrastać. To że my razem spotykamy się, pozwala tylko na to, żebyśmy wspólnie mogli podzielić się tym, co doświadczamy. A będziesz więcej doświadczał i jeszcze za rok Bóg da obóz, to przyjedziesz tu z tymi wspaniałymi informacjami, które Pan wpisze w twoje życie, aby podzielić się kosztownością jeszcze większego poznania Chrystusa wraz z innymi. I to jest właśnie ku zbudowaniu. Jeżeli dalej ktoś trwa w starym, to to co tu usłyszysz, nic nie sklei się z tym starym i znowu się to zgubi. Daję wam sto procent gwarancji. Jeżeli chcesz, żeby to zostało, musisz należeć do Jezusa całkowicie. Nie będziesz należeć, to On nie pozwoli, by to, co nowe, co tu usłyszałeś, czy usłyszałaś, pozostało z tobą. On sam to zabierze. Nie diabeł, On sam to zabierze. On nie pozwoli, żeby to się marnowało w człowieku. On nie jest marnotrawcą; da komuś innemu, kto doceni i zrozumie i będzie chciał żyć nowym życiem dla Boga, życiem Jezusa.

Apostoł więc wiedział o tym i był bardzo z tego powodu szczęśliwy, że już nie musi żyć po staremu, kiedy należy już do Jezusa, bo Jezus gwarantuje mu teraz Swoje życie w każdej jednej sekundzie życia tu na ziemi. To Jezus mu gwarantuje. Kolejny raz powiem – to nie ja żyję teraz, to nie ja tworzę dalszy rozwój swojego chrześcijaństwa. To Jezus żyje we mnie i On dalej organizuje moje życie bym wzrastał. To Duch Święty ożywia moje ciało dla Boga, abym mógł być tam, gdzie chce Bóg. Ja dalej jestem zależny całkowicie, w stu procentach. Im bardziej poznaję Boga, tym bardziej rozumiem swoją zależność. Myślę, że było to oczywiste dla Pawła i on mówi: Codziennie umartwiam swoje *ja*, żeby przypadkiem nie próbować żyć po chrześcijańsku ze swoim starym usposobieniem. Wszystko musi być całkiem doskonale nowe. Zobaczcie więc, kiedy tak wierzysz i tak działa Chrystus, to czy może coś oderwać cię od miłości Boga? Nic nie jest w stanie tego zrobić. A więc to jest piękne! Kiedy Paweł to pisze (ten List do Rzymian), on jest tak pewnym tego Chrystusa, on wylewa wręcz tą pewnością na te kartki, że to Słowo jest tak pewne tego, co się stanie, jak się stanie. Kiedy on mówi proste Słowa: Zewlec starego człowieka przez odnowienie w duchu umysłu swego, przyoblec się w nowego dla chwały Bożej, on mówi to w prostych słowach, ale on wie jak to się stało w nim, w jego własnym życiu.

List do Hebrajczyków 8,1.2: *„Główną zaś rzeczą w tym, co mówimy, jest to, że mamy takiego arcykapłana, który usiadł po prawicy tronu Majestatu w niebie, jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku, który zbudował Pan, a nie człowiek.”* Który zbudował Pan, a nie człowiek. I od 6-13 wiersza: *„Teraz zaś objął o tyle znakomitszą służbę, o ile lepszego przymierza jest pośrednikiem, które ustanowione zostało w oparciu o lepsze obietnice. Gdyby bowiem pierwsze przymierze było bez braków, nie szukano by miejsca na drugie. Albowiem ganiąc ich, mówi: Oto idą dni, mówi Pan, a zawrę z domem Izraela i z domem Judy przymierze nowe. Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ujął ich za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej; ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, przeto Ja nie troszczyłem się o nich, mówi Pan. Takie zaś jest przymierze, które zawrę z domem Izraela po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich umysły i na sercach ich wypiszę je,”* Kto to czyni, kto działa, kto sprawia, że chce ci się żyć z Bogiem? Bóg to sprawia. Jeżeli Bóg nie będzie tego sprawiał, to tylko możesz sobie pomyśleć: fajna ta Biblia jest, fajne rzeczy są i pójdiesz znowu jak świnia do swojego blocka tarzać się w nim, bo to jest przyjemność starego człowieka szukać dalej swoich przyjemności. Nowy człowiek ma otwarte niebo, ma nowe życie, ma piękną społeczność z Bogiem. Jego nie interesują już starocie. Interesuje go, by dalej

poznać więcej Chrystusa. Ale to prawo wkłada Bóg. Człowiek nie zawdzięcza sobie samemu, że jego serce zaczyna tęsknić do Boga. To sprawia Bóg. Wynurzając się z wody chrztu, dostałeś nowe serce, nowy umysł. Możesz to zmarnować tak jak stare. Możesz to zniszczyć, zepsuć, zdeptać, ale Słowo Boże mówi, że jeżeli to zrobisz, to tym bardziej będziesz bliżej diabła w gehennie. „*I nikt nie będzie uczył swego ziomka ani też swego brata, mówiąc: Poznaj Pana, bo wszyscy mnie znać będą od najmniejszego aż do największego z nich. Gdyż łaskawy będę na nieprawości ich,*” To jest dopiero, to co mówiliśmy – On pozwala mi się uczyć i tobie też. Ale jeśli ja będę wyciągał z tej nauki wnioski, że skoro mi pozwala łaskawie uczyć się i mogłem zgrzeszyć, i mogłem oczyścić się w pokucie, to może mogę znowu grzeszyć i oczyszczać się. A potem co, zrobię coś, to się oczyszczę. To nie jest ta lekcja, to nie jest ten Nauczyciel. To że łaskawie pochodzi, pozwala mi się oczyścić, usunąć to, to dla mnie jest to wielkim szacunkiem dla Niego, że chce mi pomóc, a nie zaszkodzić. Nie myślę nadwyręzać Jego łaski. „*a grzechów ich nie wspomnę więcej. Gdy mówi: Nowe, to uznał pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku.*”

To wiedział apostoł Paweł. I on dobrze wiedział, mówi: Oto moi bracia, wszystko stało się nowe, nie wiercie inaczej, nie wierz, że ty jesteś starym człowiekiem. Albo przyjąłeś nowego, albo dalej wierzysz w swoje starocie. Albo wierzysz, że Chrystus dał ci swoje życie, kiedy wynurzałeś się z wody chrztu, albo dalej nie wierzysz w to, co On ci dał. Jak nie wierzysz, to nie będziesz korzystać. Pamiętajcie, jak mówiliśmy: Daję wam zwycięstwo. Ale jeśli nie będziecie w nie wierzyć, przegracie. Diabeł jest kłamcą i lubi okłamywać ludzi, mówiąc: Co się wydarzyło, wstałeś, taki sam jesteś człowiek. Tak, cieleśnie, fizycznie taki sam, ale nie mam już swego grzesznego *ja*. Mam już Chrystusa, mam święte pragnienia, święte potrzeby, niebo jest moim domem. I nie myślę rezygnować z tego, co mi dał. Ty też nie rezygnuj, bo to jest głupie. Na tej ziemi rezygnować z takiego skarbu nowego życia, żeby stare prowadzić, to jest głupie. Mieć Biblię, śpiewać, modlić się i stare życie prowadzić, to jest głupie. Skoro możesz mieć społeczność z niebem? A mieć społeczność z diabłem? To jest głupie. Bo co innego, gdy nie wierzyliśmy, gdy nie wiedzieliśmy, nie mieliśmy pojęcia, to nie mieliśmy możliwości tego zmienić. Ale gdy już wierzymy, wiemy, to dlaczego nie korzystamy z tego? Korzystajmy. Pan jest gotów. To On czyni to w nas. Nie my dla Niego, On czyni to dla nas, a my dopiero czynimy. My jesteśmy tylko takimi posłańcami, ale On jest wartością, z którą nas posyła. To jest dobrze wiedzieć, że cokolwiek w tobie się dzieje z Ducha Bożego, to właśnie jest z Pana Jezusa, nie z ciebie wzięte, z nikogo z nas. Rozumiecie, życie jest zbyt piękne, żeby nie mieć go, żeby z niego nie korzystać. Rozumiesz, jakbyś miał piękną szatę i chodziłbyś w łachmanach i oszczędzał tę piękną szatę, i umarł, i ktoś inny weźmie twoją piękną szatę i powie: Co ja będę w łachmanach chodził, ubiorę piękną szatę i będę chodził. I wygrał.

List do Rzymian 10,11-13: „*Powiada bowiem Pismo: Każdy, kto w niego wierzy, nie będzie zawstydzony.*” Pan więc nie pozwoli, żeby było widać, że ty wierzysz w Niego, a żyjesz po staremu. Pan na to nie pozwoli, sto procent, gdyż On kocha życie. On jest życiem wiecznym. Gdy więc wierzysz w Niego, nigdy nie będziesz zawstydzony. Gdy wierzysz w siebie, zawsze będziesz zawstydzony. Możesz później mówić: A, to wszystkim się nie udaje. Twój temat. Jezusowi wszystko się udaje. Albo to jest Jezus, albo ty. Tobie się nie uda na pewno, na sto procent, ale Jezusowi niemożliwe, żeby nie udało się to, co On podjął się uczynić. „*Nie masz bowiem różnicy między Żydem a Grekiem, gdyż jeden jest Pan wszystkich, bogaty dla wszystkich, którzy go wzywają.*” Bogaty dla wszystkich, którzy Go wzywają. On ma dla ciebie wszystko, co jest ci potrzebne. Możesz z tego korzystać, wołać Jego, żeby tak żyć, tak funkcjonować, albo nie. I wtedy próbować po swojemu. A po swojemu to wiemy jaki będzie wynik. „*Każdy bowiem, kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie.*” Żaden anioł w niebie nie będzie mógł powiedzieć: Panie, ten człowiek wzywał naprawdę Twego Imienia, a Ty w ogóle nie zwróciłeś na niego uwagi. Żaden anioł; oni wszystko obserwują. Diabeł często oskarża Pana Jezusa, że nie słyszy wołających. Ale oni żyją starym życiem i nie chcą pokutować, tylko chcą, by Jezus sprawiał im przyjemności. Dlaczego miałby ich wysłuchiwać? Ciekawe, co?

Piękne nowe życie. Możesz codziennie żyć chwalebnie, jeszcze wzrastać, rozwijać się. Spotkałbyś apostoła Pawła, kiedy był Saulem, zobaczyłbyś cwaniaka, mordercę, chwającego samego siebie. Ale za chwilę on już taki nie jest. On chwali Pana Jezusa, głosi Jezusa, gotów jest cierpieć. Co się zmieniło? Życie się zmieniło. On przyjął oczyszczenie swoich grzechów i przyjął nowe życie; kto przyjmie.

Ewangelia Jana 13 rozdział. I teraz, żeby zawsze to dobrze pamiętać – przykazania, które Pan Jezus daje, On daje Swemu ciału, to znaczy tym, w których On mieszka. Ciału On nie daje, naszemu ciału On nie daje tych przykazań. Nasze ciało robi z tych przykazań to, co zrobiło z innych też; użyje je obłudnie, perfidnie, fałszywie, cokolwiek udając, grając rolę, robiąc różne rzeczy. Dlatego Jezus nie daje żadnego przykazania memu, albo twemu ciału. I kiedy je czytasz, to patrz na Jezusa. On jedynie może sprawić, że ty to zrobisz. Wszystko co mogę, mogę w Chrystusie. Chrystus mówi: „*A beze Mnie nic nie uczynicie*”. To jest tak proste. A człowiek próbuje wziąć to samemu i mówi: No wiesz, ja chciałbym miłować, ale coś mam problem, no nie mogę miłować, tyle mi robią różnych rzeczy. Ja się zgadzam, ty nie możesz, jest to dla ciebie niemożliwe. Ale możliwe jest dla Chrystusa, dla wierzącego w Chrystusa. I gdy czytam to, Jezus mówi do ciebie: Wierząc we Mnie, Ja ci to dam i będziesz mógł to zrobić. Mój Duch rozleje miłość w twoim sercu i będziesz miłować braci i siostry.

Ewangelia Jana 13,34.35: „*Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali*,” Czy to jest nowe przykazanie? No przecież było już przykazanie, już było w Psalmach, by się miłowali, Bóg ma upodobanie w tych, którzy nawzajem miłują się; aby się nawzajem miłowali. Czy to nowe przykazanie? Dlaczego to jest nowe przykazanie? Bo ta miłość jest inna, niż wszystkie, które były dotychczas. To jest miłość Boga w nas. „*jak Ja was umiłowalem*”. Nie jak wy się potraficie miłować, tylko jak Ja was umiłowalem, tak wy się macie miłować. Kto to może sprawić? Jezus. A wtedy chodź za Nim i wołaj: Jezus, Panie kochany mój, niech dzieje się to, co Ty możesz uczynić we mnie. Jestem gotów i nie będę chodzić drogami krzywych, nie będę chodzić drogami spierających się, nie będę brać udziału w żadnych złych rzeczach, które dzieją się, bo nie chcę żyć dla zła. Chcę żyć dla Ciebie. Panie, staję dla Twojej chwały. Nie ma problemu. „*Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie*.” Problem rozwija się całkowicie, ujawnia. Jezus mówi: Po tym poznają, gdy Ja będę napełniać was Swoją miłością, że jesteście moimi uczniami. A uczeń to jest ten, który należy do swojego Nauczyciela.

Ewangelia Łukasza 22 rozdział, 20 wiersz. O ty właśnie Paweł napisał w Liście do Rzymian, a to mamy skąd on też mógł to wziąć. „*Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich, to nowe przymierze we krwi mojej, która się za was wylewa*.” On to później także pisze to w Liście do Koryntian. To jest nowe przymierze we Krwi Jezusa Chrystusa, całkiem nowe przymierze. Stare miało problemy. Musiało powstać nowe. Nowe, to Chrystus w nas, to nie my. To Chrystus. Oczyszczeni Krwią Jego od wszystkich swoich grzechów możemy należeć do Niego. Paweł więc wiedział, że wszystko stało się nowe. Dlatego kiedy czytaliśmy to w Liście do Rzymian, on o tym też pisze przecież, dokładnie tak jak czytaliśmy. Jeszcze raz zajrzyjmy do szóstego rozdziału: „*Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili*.” Rzym.6,4. Jak Chrystus. Nie my nowe życie prowadzili, tylko jak Chrystus prowadzili nowe życie, dzięki Chrystusowi prowadzili nowe życie. To jest ufać Jemu, to jest należeć do Niego i cieszyć się Chrystusem nieustannie. Radujcie się w Panu zawsze, pisał, bo taka jest prawda. Dzięki Niemu możecie miłować, przebaczać, okazywać cierpliwość. Wszystko możesz dzięki Jezusowi. Nigdy więcej już nie puszczaj się Go, bo sam, czy sama to będziesz tylko rejestrować różne rzeczy i mieć nastawienia a to do tego, a to do tamtego. I takie będzie twoje chrześcijaństwo. I tak trafisz do gehenny z tymi nastawieniami, i będziesz mógł dalej trzeć się z tymi chrześcijanami o to, kto miał rację. Zostaw to i popatrz co Chrystus chce w tobie zrobić, szybko to zrób i niech Chrystus żyje w tobie, wtedy będziesz mógł iść dalej i czynić to, co jest dobre, miłe i pożyteczne.

A więc jest nowe przymierze we Krwi Jezusa Chrystusa. To jest potęga! Powiem wam, że to nie jest zbudowane na logice ludzkiej. To jest Wszechpotężny Bóg, który posłał Swego Wszechpotężnego Syna i Wszechpotężnego Ducha, aby cała sprawa została wykonana tak jak trzeba. A my jesteśmy tylko obiektem, o który to chodzi, abyśmy to my mogli dojść do wieczności. My jesteśmy obiektem. Wszystko, co mamy robić, to wierzyć, moi drodzy. Dlatego Jezus powiedział: To jest dzieło Boga: „*Wierźcie w Tego, którego On posłał*”. On wszystko w was uczyni. To jest odpocząć od swego myślenia i poznać jak działa Chrystus, jaka moc z wysokości przysłała w Duchu Świętym, który potrafi martwe ciało ożywić dla Boga. Nie ożywić dla grzechu, bo to łatwe, ale dla Boga, który jest święty. I wprowadzić nasze ciała w społeczność z Bogiem, aby były świątynią Boga. To jest dzieło z Boga. Pamiętaj, to nie działa ludzka siła, to Boża siła działa. Dlatego musiało być nowe przymierze. Bo wcześniej Bóg dał szansę człowiekowi: Spróbujcie czy jesteście w stanie to zrobić. Dowiedzieliście się, że nie, to posyłam Syna, On potrafi to zrobić. Kto w Niego wierzy, nie będzie zawstydzony. I to jest sprawa oczywista. Chrystus jest wystarczający. To nie jest filozofia życiowa, to jest – albo żyjesz, albo zginiesz. Bez Chrystusa giniesz. Możesz być wierzącym sto lat i zginiesz w gehennie. Będziesz jeszcze bliżej diabła niż ci, którzy nigdy nie czytali Biblii. Ale jeśli masz Chrystusa, to żyć będziesz w obecności Wszechmogącego Boga, który to wszystko postanowił.

2Koryntian 3, 6: „*który też uzdolnił nas, abyśmy byli sługami nowego przymierza, nie litery, lecz ducha, bo litera zabija, duch zaś ożywia.*” Uzdolnił nas, abyśmy byli sługami nowego przymierza, byśmy służyli sobie nawzajem. On dał nam to wszystko, co jest potrzebne dla mnie. Jest to Ewangelia od Boga. Wszystkie inne są rozcieńczone człowieczeństwem i podane człowiekowi jak najlepsze wino, ale z wodą z kałuży, albo z gnojówki, czy z czegoś tam, z tych ludzkich pomysłów. To dobrze wystale wino, to jest piękne, to jest cudowna prawda Ewangelii. To jest radosna nowina, że Bóg uczyni we mnie to, co ja nie mogłem i nigdy nie mógłbym uczynić; jeżeli ja tylko będę ufać Jego Synowi. To jest wywyższony Syn. Wystarczy, że ufam Jego Synowi, wierzę w Jezusa Chrystusa i Duch Święty wszystko we mnie uczyni. Cudowna prawda! To jest nowe życie. Nie mogliśmy, nie umieliśmy starego prowadzić, a teraz gdyby ktoś powierzył nam prowadzenie nowego, ludzie! Puknijcie się w głowę, póki czas jeszcze. Rozumiecie, nie umieliśmy jednego pojazdu prowadzić, rozbijaliśmy się wszędzie i ktoś przyszedłby do nas i mówił: No, całkiem, całkiem nieźle sobie radzisz z tym rozbijaniem samochodu, masz nowy i jeździj tak, żeby nie rozbić. O ludzie.

To jest wszystko w Chrystusie. Drodzy, to jest tak piękna Ewangelia, to jest największa, najwspanialsza radosna nowina, jakakolwiek do nas dotarła, że Bóg powiedział: Wy zawiedliście, Mój Syn nie zawiedzie, w Nim jest wasza nadzieja, w Nim jest wasze zwycięstwo. Pilnujcie się Syna, a wszystko wam się powiedzie. Wzywajcie Jego Imienia. On nigdy nie spóźnia się, On panuje nad wszystkim i decyduje o wszystkim. To jest prawda. Apostoł poszedł, on był tak zafascynowany, co Jezus w jego życiu uczynił, bo on to poznawał w codzienności swojej, jak Jezus czynił w nim to, czego on nigdy nie potrafił zrobić. On chciał prowadzić nowe życie, nie umiał, a Jezus w nim to życie właśnie miał. Mówi: Ja już nie żyję, drodzy moi, ja już wiem, co ja potrafię. Teraz żyje we mnie Ten, który to potrafi. Cudowne! Żyj Panie Jezu w nas! I pokaż to wszystkim, że kto ma nadzieję w Tobie, nie zawiedzie się. Kto ufa Tobie, nie zawstydzi się. Kto rozumie i chce przyjąć, zachować to, co mówisz, dzięki Tobie, ten będzie też tak żyć. Nie ma problemu. Diabeł przegrał. Grzech przegrał. Wszystko przegrało z Jezusem, żebyś ty mógł dostać Jego życie i żebyś mógł dzięki Niemu żyć na tej ziemi. To widział apostoł Paweł w swojej codzienności. Widział zwycięstwo Chrystusa, cierpiał, bito go, pluto na niego, znieważano go, pułapki na niego zastawiano, a on dalej żył, dzięki Jezusowi żył. Jeszcze pochwalał tych gorliwców, mówi: No, macie gorliwość, trzeba przyznać, nieźle mnie pobiliście, ale mam wam coś do powiedzenia: Jest Ten, który chętnie wam to przebaczy i da wam możliwość skosztowania tej drugiej strony – radości, wdzięczności. Mówi: Niekoniecznie musicie być pobici, chociaż może wam się to zdarzyć, ale skosztujecie prawdziwej

radości, prawdziwego otwartego nieba.

A więc mamy – słudzy nowego przymierza, nowe przymierze w Krwi Chrystusa, nowe przykazanie. Nie ma problemu, możesz codziennie przebaczać. Przebaczenie masz w Chrystusie, nie w sobie. Masz zapas przebaczenia do końca twych dni. Ludzie nie raz cię sprowokują, uderzą w ciebie. Masz zapas przebaczenia, tylko bierz od razu z Jezusa. Jak weźmiesz z ciała, to nie masz przebaczenia. W ciele nie ma przebaczenia. W Chrystusie mamy przebaczenie. Jak tylko zaczniesz radzić się ciała, tam jest jeszcze większa wojna.

Galacjan 6,15: *„Albowiem ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczy, lecz nowe stworzenie.”* Nowe stworzenie, nowe stworzenie z nowym życiem. My jesteśmy nowym stworzeniem stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe. Wierz tak. Tak wierz, a będziesz prawidłowym uczniem. Uczeń słucha Mistrza, zachowuje Jego Słowo i tak żyje dzięki Mistrzowi. Jak apostoł to zobaczył i skosztował, to mówi, że ja to wszystko, te moje wysiłki, uznałem za nic nie warte, za śmieć. Teraz to ja wiem, że żyję; mógł powiedzieć zawsze apostoł Paweł. Teraz ja wiem, że ja żyję, teraz ja wiem gdzie ja idę. Ja wiem, że tam jest dla mnie miejsce, bo moje życie tam poszło, aby przygotować mi tam miejsce. On był pewnym, mówi: Kiedy dobiegłem do mety, mam gotowe miejsce. On wróci i zabierze mnie tam. Mamy więc wszystko nowe. Nowe stworzenie musi być do nowego przymierza. Nie ma tak, żeby stare stworzenie weszło w nowe przymierze. Dlatego musi być zanurzenie w śmierć i powstanie do nowego życia. To wszystko jest Królestwo Boże, to jest zorganizowane przez Boga. Pan mówi: *„Szukajcie Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie wam przydane”*. Szukajcie Boga, szukajcie Tego, który potrafi to wszystko uczynić.

List do Efezjan 2,15.16: *„On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka i pojednać obydwóch z Bogiem w jednym ciele przez krzyż, zniweczywszy na nim nieprzyjaźń;”* A więc mamy nowego człowieka. To nie stary. Jak ty myślisz starymi systemami, starymi rozwiązaniami, starym sprytem, to ty nie jesteś w Królestwie Bożym, jesteś dalej u diabła. Ale kiedy myślisz nowymi myślami, myślisz Bożym rozsądkiem, Bożym wyborem, jesteś w Królestwie Bożym. Czytanie Biblii nie wprowadziło nikogo do Królestwa Bożego, ale przyjęcie tego, co jest napisane w Biblii, tak.

A więc mamy nowego człowieka. Paweł tak pisze w Liście do Efezjan 4,22-24: *„Zewleczcie z siebie starego człowieka wraz z jego poprzednim postępowaniem, którego gubią zwodnicze żądze,”* Dlaczego macie ginąć. *„i odnówcie się w duchu umysłu waszego, a obleczcie się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy”*. To jest drogocenne, powiem wam. Nigdy, choćby nie wiem w jaki sposób mogło to nastąpić; kiedy zostałem zanurzony w śmierć Chrystusa i powstałem do nowego życia, cenię sobie nowe życie, ponad to stare. Nie znaczy, że zawsze żyłem tylko nowym życiem. Zdarzyło mi się z głupoty zrobić coś według starego, ale to zawsze sprawiało mi wstyd. Nic przyjemnego, źle to wspominam. Dziękuję za łaskę Panu Jezusowi Chrystusowi, że mogłem zostać oczyszczony z tego. Nie chciałbym stanąć przed Bogiem z nowym życiem zapaskudżonym moim starym sposobem rozwiązywania jakiejś sytuacji. Pomyśl o tym. Nim rozwiązujesz sytuację, pomyśl, że ona będzie ważyć na twoją wieczność. Nie rób czegoś pochopnie, nie kłóć się pochopnie, nie udowadniaj racji pochopnie. Nie rozumiesz, zostaw, aż zrozumiesz. A gdy rozumiesz, to rób to.

List do Kolosan 3,9.10: *„nie okłamujcie się nawzajem, skoro zewlekliście z siebie starego człowieka wraz z uczynkami jego, a przyoblekli nowego, który się odnawia ustawicznie ku poznaniu na obraz tego, który go stworzył.”* Skoro zewlekliście z siebie starego człowieka wraz z jego uczynkami, a przyoblekli nowego, który codziennie nabiera jeszcze większego blasku przez poznawanie tego pierwszego, najważniejszego, z

którego to człowieczeństwo pochodzi. To jest drogocenna sprawa. Ale to wszystko jest nowe.

List do Hebrajczyków 9 rozdział, wiersze 10-15. To są Słowa apostoła Pawła, może w innych listach, ale kiedy on pisał to w Liście do Rzymian, on dokładnie to wszystko wiedział. On dokładnie o tym myślał. „*są to tylko przepisy zewnętrzne, dotyczące pokarmów i napojów, i różnych obmywań, nałożone do czasu zaprowadzenia nowego porządku. Lecz Chrystus, który się zjawił jako arcykapłan dóbr przyszłych, wszedł przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką zbudowany, to jest nie z tego stworzonego świata pochodzący, wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia. Bo jeśli krew kozłów i wołów oraz popiół z jałowicy przez pokropienie uświęcają skalanych i przywracają cielesną czystość, o ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu. I dlatego jest On pośrednikiem nowego przymierza, ażeby gdy poniesiona została śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są powołani, otrzymali obiecanie dziedzictwo wieczne.*”

Mamy więc Tego, który jest Gwarantem tego nowego przymierza. W Nim jest wszystko, co potrzebne, abyśmy mogli pod tym nowym przymierzem przebywać przed Bożym Obliczem. Nowe człowieczeństwo, nowe serce, nowy umysł, nowe życie, wszystko stało się nowe. Korzystaj z nowego, radzę ci. Nie wracaj do starych rzeczy, bo to jest straszne. Możesz z powrotem przyzwyczaić się do używania starego i to cię zgubi, to cię zgubi, pójdziesz do gehenny. A po co? Używaj nowego codziennie. Tak jak rozumiesz już z Biblii, używaj nowego. Nie wykorzystuj tego starego, choćby diabeł ci go podsuwał. Nienawidź starego, jak mówi Jezus. Nic z niego nie bierz. Poczekaj aż Pan ci da to, co nowe i zrobisz to dalej, co piękne, czyste i chwalebne. Jeżeli czegoś jeszcze nie potrafisz, nic nie rób, aż będziesz potrafić. Ale nie bierz ze starego, bo to będzie cię gubić. Powoli przyzwyczaisz się, znowu zamieszanie i potem widzisz jak to życie zamieszanych chrześcijan wygląda. Szkoda byłoby zmarnować to, co tak wspaniałe, co może pójść do wieczności z Bogiem. Lepiej pielęgnuj to i troszcz się o to. A gdyby ci się nie powiodło, Krew Jezusa oczyszcza nas od każdego grzechu. Możemy przyjść, oczyścić się. Dbaj o swoją wieczność. To jest coś, na co w ogóle nie zasłużyliśmy, coś co dał nam Bóg w Swoim Synu z łaski, za darmo, aby się nikt nie chlubił. To nowe życie nie jest wytworzone przez nikogo z nas, ani zarobione, ani zasłużone. To jest darmo, z łaski dla nas wszystkich, abyśmy nie chlubili się, ale pomagali sobie nawzajem, korzystając z nowego życia w Chrystusie, żeby nikt się nie wywyższał nad drugiego. Im więcej dostaniesz, tym więcej służ, bo to jest dobre, bo tak przyszedł Jezus. On ma najwięcej, a służy nam wszystkim.

Jest więc nowy porządek już. Nie ma starego porządku, że chodzą ci kapłani, coś ofiarowują. Jest nowy porządek, mamy nowego Arcykapłana. On a własną Krwią wstawia się przed Obliczem Boga za nami. Wszystko stało się nowe. To nie jest za trudne. To jest najłatwiejsze rozwiązanie dla mnie i dla ciebie; nie my, lecz Chrystus. Nie ma łatwiejszego. On jest gotów. Cudowny, chwalebny Chrystus. On się nie męczy i choćby teraz nawróciło się sto milionów ludzi, On da radę. Albo gdyby wszyscy na ziemi nawrócili się, też da radę, by napęłnić wszystkich Swoim życiem, jak naczynie. Dla Niego nie ma problemu.

2Piotra 3, 13: „*Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość.*” Dla kogo są te nowe niebiosy i nowa ziemia? Dla nowych ludzi, którzy żyją pod nowym przymierzem, którzy prowadzą nowe życie, którzy są synami i córkami Boga Wszechmogącego. To jest wielki przywilej wiedzieć, że Pan jest, cudowny chwalebny Chrystus. Jego podziwiać, Nim się rozkoszować, Jego przyjmować, to jest najlepsze co mogło ciebie i mnie spotkać.

Księga Objawienia 2,17: „*Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzcy dam nieco z manny ukrytej i kamyk dam mu biały, a na kamyku tym wypisane*”- Co? „*nowe imię*”. Nowy człowiek ma

nowe imię. Kiedy dojdę tam, dowiem się, jak Ojciec dał mi na imię, kiedy narodziłem się w Chrystusie Jezusie. Chcę tam dojść. Wiem, że to imię musi być naprawdę wspaniałe. Ojciec nie nazywa swoich dzieci byle jakimi imionami, co wpadnie, tylko dokładnie to, co dostaliśmy w Chrystusie. Tu na ziemi już ono mówi o tym imieniu. Nowe imię, którego nikt nie zna, jak tylko Ten, który je otrzymuje. Cudowne. Stanać twarzą w twarz z Ojcem i słyszeć: Synu Mój, dałem ci tak na imię przed założeniem tego świata. A to imię znaczy, że będziesz taki w wieczności. To jest cudowne dowiedzieć się kim będę w wieczności. Imię zawsze mówi o tym, kim ten człowiek jest. Na pewno będziemy wszyscy jak Chrystus, doskonali synowie Boga.

Objawienie 21,1.2: *„I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego.”* Nowe Jeruzalem, żywe Jeruzalem, nie z kamieni. Ale oblubienica Chrystusa, to nowa Jerozolima. Później opisywane jest jak ona jest zbudowana, jak fundamenty, jak te wszystkie mury. Pięknie. Wszystko drogie, drogocenne kamienie. To tylko obraz, bo to są ludzie, to są apostołowie, to jest tych dwanaście plemion Izraela; to wszystko jest wkomponowane w tą nową Jerozolimę. A więc mamy wszystko nowe. Myśl tak bracie i sestro. Nie myśl starym systemem. Stary system nie może w tobie działać. Stary system to zapobiegawczość, stary system to wywyższanie się. To jest złe, to się nie nadaje w ogóle do Kościoła, to nie może funkcjonować, bo to będzie przeszkadzać ci cieszyć się Chrystusem. Wszystko stało się nowe. Pan ma dla ciebie wszystkie rozwiązania, a ty ufaj Jemu. Nie próbuj walczyć po swojemu, raczej ufaj Panu, On zrobi to lepiej od ciebie. Ufaj Jemu. Diabeł będzie kusić cię, żeby zrobić to po swojemu. Nie rób po swojemu. Ufaj Panu i módl się do Niego i rób to, co wiesz. To będzie wszystko, co dla ciebie jest wyznaczone i zobaczysz powodzenie. To jest właśnie drogocenna, wspaniała prawda.

Księga Izajasza 35, 3-10: *„Wzmocnijcie opadłe ręce i zasilcie omdlałe kolana! Mówcie do zaniepokojonych w sercu: Bądźcie mocni, nie bójcie się! Oto wasz Bóg! Nadchodzi pomsta, odpłata Boga! Sam on przychodzi i wybawi was! Wtedy otworzą się oczy ślepych, otworzą się też uszy głuchych. Wtedy chromy będzie skakał jak jeleń i radośnie odezwie się język niemych, gdyż wody wytrysną na pustyni i potoki na stepie. Rozpalona ziemia piaszczysta zmieni się w staw, a teren bezwodny w ruczaje; w legowisku szakali będzie miejsce na trzcinę i sitowie. I będzie tam droga bita, nazwana Droga Świętą. Nie będzie nią chodził nieczysty; będzie ona tylko dla jego pielgrzymów. Nawet głupi na niej nie zbłądzi. Nie będzie tam lwa i zwierz drapieżny nie będzie po niej chodził, tam się go nie spotka. Lecz pójda nią wybawieni. I wrócą odkupieni przez Pana, i pójda na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną.”* Wieczna radość! Niczym już nigdy nie zakłócona radość. Bo teraz jeszcze są różne smutki, różne doświadczenia. Tam już nie będzie nic z tego. Tam będzie tylko radość. Chwała Bogu za to! I to przyszedł oznajmić nam Jezus i powiedział: A teraz Ja jestem Droga, wracaj, idź tam, idź przeze Mnie, a na pewno nie zbłądzisz, na pewno trafisz. Ale idź, oczyszczając się, bo to jest ważne. Mamy wieczną radość.

Izajasza 51,6: *„Podnieście ku niebu oczy i spojrzycie na ziemię w dole! Gdyż niebiosy rozwieją się jak dym, ziemia rozpadnie się jak szata, a jej mieszkańcy poginą jak komary, lecz moje zbawienie będzie trwać wiecznie, a moja sprawiedliwość nie ustanie.”* Zbawienie jest wieczne. A więc wszystko, co dostajemy w nowym przymierzu, jest wieczne. Nigdy nie będzie zmienione. Nie trzeba będzie tego zmieniać. To musi być doskonałe.

List do Rzymian 6, 22.23: *„Teraz zaś, wyzwoleni od grzechu, a oddani w służbę Bogu, macie pożytek w poświęceniu, a za cel żywot wieczny. Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.”* Życie wieczne już mamy. W Chrystusie mamy życie

wieczne. Jakie? Wieczne. Śmierć nie może go zakończyć. Jesteśmy zapisani w Księdze żywych, którzy żyją dzięki Jezusowi Chrystusowi. To wszystko jest dla tych, którzy w Jezusie mają nadzieję, którzy nie polegają na swoim rozumie, na swoim ciele, nie chcą korzystać ze staroci, chcą mieć wszystko nowe, wszystko chcą mieć cały czas nowe i dbają o to, żeby w tym nowym cały czas chodzić.

2Koryntian 5, 1: „*Wiemy bowiem, że jeśli ten namiot, który jest naszym ziemskim mieszkaniem*”, To znaczy to, co widzimy tutaj „*się rozpadnie*,” Zakończy swoje życie. „*mamy budowlę od Boga, dom w niebie, nie rękoma zbudowany, wieczny*.” Wiemy więc, pewni jesteśmy, że gdy to zakończy swoje funkcjonowanie tutaj, to mamy tam wieczny dom. My tęsknimy za tamtym domem. W tym mamy doświadczenie. W tamtym już będziemy mieli tylko wieczną radość. Nigdy już nic nie będzie bolało, nigdy nie będzie się płakało, tylko będziemy zawsze szczęśliwi, zawsze szczęśliwi, tak jak nasz Ojciec jest szczęśliwy. To jest nowe przymierze. Wszedłeś w to przymierze przez zanurzenie w śmierć Chrystusa i powstanie do nowe życia.

List do Hebrajczyków 9, 12: „*wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia*.” Raz na zawsze odkupieni. Czy wystarczająca jest, Panie, cena, którą za mnie zapłaciłeś? Tak. Wykupiłem cię na zawsze. I nikt nie ma więcej, żeby cię wykupić ode Mnie. Piękne. Powiem wam, to wszystko jest tak cudowne, że może faktycznie dla człowieka wydaje się – a gdybym w to wszystko uwierzył, to przecież to byłoby zbyt piękne, żeby to było w ogóle prawdziwe. Człowiek jest niedowiarkiem, bo ten stary człowiek nikomu nie dowierza. Ale jak już uwierzyliśmy w Chrystusa i ta wiara przyszła - to jest dar od Ojca - to już poszło dalej. I dzięki Bogu.

List do Hebrajczyków 9,15. Co tu jest napisane? Już czytaliśmy: „*I dlatego jest On pośrednikiem nowego przymierza, ażeby gdy poniesiona została śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są powołani, otrzymali obiecane dziedzictwo wieczne*.” Też wieczne. A więc doskonałe dziedzictwo. Czy to łapiesz? Czy bierzesz to od Pana i mówisz: Panie, czy naprawdę, to wszystko jest dla mnie? Tak, dla ciebie. A co ja muszę zrobić? Wierz we Mnie. Alleluja!

To nie koniec. 1Piotra 5, 10: „*A Bóg wszelkiej łaski, który was powołał do wiecznej swej chwały w Chrystusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych, sam was do niej przysposobi, utwierdzi, umocni, na trwałym postawi gruncie*.” Do jakiej chwały? Do wiecznej chwały, do doskonałej chwały powołał nas w Chrystusie Jezusie. Kto jest w Chrystusie, ma wieczną chwałę. To jest cudowne! Ojciec uczynił nas współdziedzicami Swojego pierworodnego Syna, abyśmy to wszystko mieli. To jest otwarcie przed nami Testamentu, abyśmy wiedzieli czym nas Bóg ubłogosławił w Swoim Synu, Jezusie Chrystusie i abyśmy mogli z tego kosztować dzięki Duchowi Świętemu, który nas wprowadza w to, czego oko nie widziało, ucho nie słyszało, a co do ludzkiego serca nigdy nie wstąpiło.

Powiem wam, że chrześcijaństwo to nie jest coś tam, to nie jest coś lepszego, to nie jest coś jeszcze lepszego. To jest coś wyjątkowego, którego nigdy więcej nie trzeba będzie zmieniać. To jest doskonałe, bo to jest Chrystus i to jest Duch Święty.

Objawienie 14, 6: „*I widziałem innego anioła, lecącego przez środek nieba, który miał ewangelię wieczną*.” A więc Ewangelia też jest wieczna. Ta radosna nowina nie będzie zastąpiona inną nowiną. Nie będzie innej ewangelii, moi drodzy. Tą Ewangelię mamy już ostateczną. To jest niesamowite. Paweł mówi, że jeżeli ktoś by przyszedł i mówił wam inną ewangelię, choćby nawet anioł z nieba, nie wierzcie. Anioł musi z tą samą Ewangelią, którą głosili apostołowie, przemieszczać się i docierać z nią, nie z inną. To nie będzie inna ewangelia; dokładnie ta sama. I to jest dla mnie i dla ciebie bardzo, bardzo drogocenne. To jest niesamowite, kiedy się poznaje, co tak zmieniło życie tego człowieka. Tak jak Paweł mówił: Pójdźcie za

mną i naśladowujcie mnie. I tak idziesz za nim i patrzysz na to, to patrzysz, że zmienił go tylko Chrystus. On nigdzie sam nie zmienił się. Wtedy zaczynasz cieszyć się, że taki mądry faryzeusz, taki elokwentny uczeń Gamaliela nie zmienił się w niczym sam z siebie. A więc ty też nie potrzebujesz mądrości, aby być zmienianym na podobieństwo Jezusa Chrystusa, czyni to Duch Święty. I chwała Bogu za to.

I kiedy apostoł pisze 1 List do Koryntian, 15 rozdział, wiersze 45-49 pisze tutaj takie Słowa: „*Tak też napisano: Pierwszy człowiek Adam stał się istotą żywą, ostatni Adam stał się duchem ożywiającym. Wszakże nie to, co duchowe, jest pierwsze, lecz to, co cielesne, potem dopiero duchowe. Pierwszy człowiek jest z prochu ziemi, ziemski; drugi człowiek jest z nieba. Jaki był ziemski człowiek, tacy są i ziemscy ludzie; jaki jest niebieski człowiek, tacy są i niebiescy.*” To jest nowe życie. „*Przeto jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak będziemy też nosili obraz niebieskiego człowieka.*” Jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka? Z natury nosiliśmy ten obraz. A więc z natury będziemy nosić też obraz niebieskiego człowieka. Zmienia się natura i temat się zamyka. To co później Piotr pisze, że Bóg dając nam Swoją naturę przez Swoje obietnice, czyni nas bezpiecznymi pośród wszystkich pożądań, jakie są na tej ziemi. To jest ten triumf nowego człowieczeństwa.

List do Rzymian 8, 29: „*Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci;*” Kiedy Bóg podjął decyzję, abyśmy stali się podobni do obrazu Jego Syna, posłał Swego Syna, aby nas na ten obraz zmienił. Dlatego powiedział: Słuchajcie, co On wam powie i tak wiercie. On to uczyni. Ja daję was Memu Synowi, On doskonale sobie z wami poradzi. To jest być szczęśliwym człowiekiem. Nie ważne jak trudnym jestem człowiekiem. Ten, który dostał mnie od Boga, On Sobie ze mną poradzi, z tobą też. Saul mówi, że skoro Sobie ze mną poradził, to z wami tym bardziej Sobie poradzi. Nowe człowieczeństwo pochodzi więc z Chrystusa i On wprowadza nas w nowe człowieczeństwo.

List do Rzymian 6 rozdział. Czytamy to wiele razy, ale tu jest tyle chwały, tyle blasku, że moglibyśmy czytać to jeszcze siedemdziesiąt siedem razy, i jeszcze zobaczyć kolejne, chwalebne odbłaski tego skarbu. Wiersze 5-11: „*Bo jeśli wrośliśmy w podobieństwo jego śmierci, wrośniemy również w podobieństwo jego zmartwychwstania, wiedząc to, że nasz stary człowiek został współ z nim ukrzyżowany, aby grzeszne ciało zostało unicestwione, byśmy już nadal nie służyli grzechowi; kto bowiem umarł, uwolniony jest od grzechu. Jeśli tedy umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że też z nim żyć będziemy, wiedząc, że zmartwychwzbudzony Chrystus już nie umiera, śmierć nad nim już nie panuje. Umarłszy bowiem, dla grzechu raz na zawsze umarł, a żyjąc, żyje dla Boga. Podobnie i wy*” To jest bardzo ważne. „*Podobnie i wy uważajcie siebie za umarłych dla grzechu, a za żyjących dla Boga w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.*” Uważajcie siebie. To jest bardzo ważne. Wiara musi to przyjąć. Ja nie mam uważać się, że jestem starym człowiekiem, który próbuje być chrześcijaninem. Ja mam uważać, że stare skończyło, umarłem, a teraz Chrystus czyni ze mnie chrześcijanina. W Nim jestem chrześcijaninem. Ty też. W Nim, w Chrystusie jesteśmy dziećmi Boga, jesteśmy świętymi, jesteśmy pojednani z Bogiem. Wszystko w Chrystusie, nie muszę nic wytworzyć, mam wszystko tylko wziąć z Niego. To jest twoje i moje zadanie. Nie brać po bokach, brać tylko z Niego, patrzeć na Niego i z Niego czerpać i to łaskę za łaską, przechodzić z wiary w wiarę, zyskiwać coraz więcej tego, kim On jest, bo On przyszedł, aby wola Ojca wypełniła się. On mówi: Dla Mnie pełnić wolę Ojca, to jest karmić się najlepszym pokarmem. A wolą Ojca jest to, żebyś ty był podobny do Niego, do Jezusa i ja. Jezus więc na pewno, z całą przyjemnością wziął się za nas, trudnych egzemplarzy, żeby zrobić z nas podobnych do Siebie samego, żeby Ojciec był zadowolony. Syna zaspakaja zawsze kiedy Ojciec jest zadowolony. Kiedy ja jestem w chwale Chrystusa, Chrystus cieszy się, bo Ojciec się cieszy. Ten wspaniały Chrystus zawsze się cieszy, kiedy Ojciec się cieszy. To jest piękne dla mnie, że On jest gotów to zrobić ze mną, z tobą, dlatego jest cierpliwy, dlatego dociera do nas łagodnie. Nieraz może przycisnąć, ale zawsze wiedząc jacy my jesteśmy bardzo niebezpieczni w tych naszych pomysłach, które możemy podjąć, nie

rozumiejąc co On wobec nas czyni. Czyni więc to wiedząc, że ma z takimi trudnymi ludźmi do czynienia i potrafi to zrobić. To jest dla mnie szczęście. Panie, jaki to zaszczyt, że to Ty, a nie ja, że wierząc w Ciebie, robię wszystko, co powinienem zrobić, ufam temu, co mówisz, że Ty to zrobisz. I kiedy wejdę tam, to pierwsze co powiem: Jestem tu dzięki Twemu Synowi, Ojcie. Alleluja! Inaczej nigdy być nie może. Dlatego Ojciec powiedział, że Mój Syn musi być uwielbiony w was. Nie ma żadnego innego imienia danego nam ludziom, w którym moglibyśmy być zbawieni, mówi Ojciec. To jest Imię Jego Syna Jezusa Chrystusa. Więc jeżeli znajdziemy się w niebie, to tylko dzięki Jezusowi Chrystusowi.

Bogu chwała i Synowi za wszystko, czym nas darzą. Pamiętaj, nie polegaj na sobie, ani na swoim rozumie, ani na tym, czy to pojmiesz po swojemu czy nie. On da ci zrozumieć, On otwiera umysły, lub zamyka. To On decyduje o wszystkim. Kiedy On otworzy, nikt nie zamknie. Kiedy On zamknie, nikt nie otworzy. On decyduje o wszystkim. Korzystaj z Niego, a już wygrasz, czy wygrałeś. Amen.